

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 października 2017 roku Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w S. zasądził na rzecz powódki Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) w S. od pozwanego (...) Spółce Akcyjnej kwotę 10648,04 złotych [w punkcie pierwszym] oraz kwotę 6533 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu [w punkcie drugim], a nadto nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie kwotę 214,32 złotych tytułem kosztów sądowych [w punkcie trzecim].

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 23 marca 2013 roku doszło do pożaru w lokalu mieszkalnym przy ul. (...) w S., który znajduje się we Wspólnocie Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) M. C. 30 w S..

Na miejscu zdarzenia Straż Pożarna przystąpiła do akcji ratowniczej. Państwowa Straż Pożarna oszacowała straty na kwotę około 20000 złotych. W chwili zdarzenia powódka posiadała ubezpieczenie mienia od ognia i innych żywiołów w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

W dniu 25 lutego 2013 roku zarządca poszkodowanej Wspólnoty przystąpił do sporządzenia protokołu szkody. W protokole stwierdzono następujące uszkodzenia części wspólnych budynku objętych polisą: osmolenie ścian na parterze, osmolenie sufitu na parterze, uszkodzenie poręczy, uszkodzenie wyłączników, konieczność kompleksowego mycia klatki schodowej.

Dnia 26 lutego 2013 roku zarządca powódki - (...) B. R., J. R., O. R. sp. j. dokonał zgłoszenia ww. szkody pozwanemu. Zarządca wstępnie oszacował szkodę na kwotę 15400 złotych, w tym 15000 złotych zmycie i malowanie ścian i sufitów oraz 400 złotych sprzątanie klatki schodowej, o czym poinformował pozwanego.

Zarządca powodowej Wspólnoty podjął działania zmierzające do wyłonienia wykonawcy prac remontowych - dla celu usunięcia skutków pożaru w częściach wspólnych nieruchomości. W dniu 5 listopada 2014 roku przedsiębiorstwo (...) złożyło kosztorys wstępny na usunięcie ww. szkody wyceniając robociznę na kwotę 11525,10 złotych brutto oraz zakup materiałów na kwotę 3.114,36 złotych. Wyżej wymieniony wykonawca został wybrany przez zarząd powódki i w dniu 7 listopada 2014 roku podpisano z nim umowę na wykonanie robót.

W dniu 7 listopada 2014 roku zarządca powódki powiadomił mailowo pozwanego o przyjętej ofercie wykonawcy i wniósł o przyznanie odszkodowania w kwocie 14.639,46 złotych. Do powódki nie dotarła odpowiedzi na ww. wiadomość, w związku z czym powódka uznała, że przedstawiony kosztorys został zaakceptowany.

W dniu 13 listopada 2014 roku przystąpiono zatem do usuwania szkód powstałych w budynku. Prace remontowe zostały zakończone w dniu 23 listopada 2014 roku.

W dniu 24 listopada 2014 roku wykonawca Harmonia O. R. (2) protokolarnie zdał prace remontowe, a następnego dnia wystawił fakturę VAT na wykonane roboty budowlane na kwotę 14639,46 złotych.

Na skutek zgłoszenia szkody pozwany wypłacił powódce kwotę 2160,50 złotych tytułem odszkodowania. W dniu 28 listopada 2014 roku zarządca powódki wystąpił do pozwanego mailowo o zweryfikowanie stanowiska i wypłatę pełnej kwoty wydatkowanych kosztów usunięcia szkody. W odpowiedzi pozwany ustosunkował się do przedłożonego kosztorysu, podnosząc zarzut jego nierzetelności i zbędności prac.

W dniu 27 maja 2015 roku pozwany pisemnie poinformował powódkę, iż jego zdaniem zastosowane przez wykonawcę powódki stawki i materiały przewyższały stawki stosowane przez wykonawców współpracujących z (...) S.A. z siedzibą

w W.. Jednocześnie pozwany przyznał powódce dopłatę do odszkodowania w wysokości 1830,89 złotych. Łącznie zatem pozwany wypłacił powódce kwotę 3991,42 złotych tytułem odszkodowania.

Pismem z dnia 20 lipca 2015 roku pełnomocnik powódki wystąpił do pozwanego z żądaniem weryfikacji stanowiska oraz wypłaty pozostałej kwoty rzeczywiście poniesionych kosztów usunięcia szkód w wysokości 10648,04 złotych. W odpowiedzi pozwany podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko i odmówił dopłaty do odszkodowania.

Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione w całości.

Roszczenie przedstawione przez powódkę ma charakter roszczenia odszkodowawczego. W przedmiotowej sprawie poza sporem pozostawał fakt wystąpienia w dniu 23 marca 2013 roku, a zatem w okresie ubezpieczenia, zdarzenia inicjującego odpowiedzialność pozwanego za jego skutki, tj. pożaru w nieruchomości przy ul. (...), znajdującej się we Wspólnocie Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) M. C. 30 w S.. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za skutki przedmiotowego zdarzenia, a spór dotyczył jedynie wysokości należnego powódce odszkodowania. Pozwany wyjaśnił, iż w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił poszkodowanej odszkodowanie w kwocie łącznie 3991,42 złotych, które rekompensuje jej szkodę w całości. W ocenie pozwanego wymiana tynku w nieruchomości nie była konieczna ani uzasadniona, albowiem okopcenie tynku na skutek pożaru uzasadniało jedynie jego zmycie, a nie wymianę. Wymiana tynku generuje natomiast większe koszty z uwagi na pracochłonność. Pozwany zakwestionował również użycie gładzi na tak dużej powierzchni, a także podwójne gruntowanie. Nadto, podniósł, iż wykonawca powódki zastosował ceny materiałów nieadekwatne do cen stosowanych na rynku.

Na zlecenie Sądu i zgodnie z wnioskiem strony powodowej – wykonana została pisemna opinia biegłego z zakresu budownictwa M. S.. Wartość kosztorysowa robocizny ustalona przez biegłego na podstawie danych statystycznych z rynku lokalnego wyniosła 7949,39 złotych brutto, natomiast koszt materiałów wyniósł 3114,36 złotych i był uzasadniony w tej kwocie. Biegły stwierdził, iż cena robót przeprowadzonych przez wykonawcę powódki była mimo wszystko ceną rynkową. Dodatkowo w odniesieniu do zarzutów stron biegły wskazał, iż wymiana tynków w przedmiotowej nieruchomości na powierzchni 18 m² była uzasadniona i konieczna, niezależnie od tego, czy ich uszkodzenie było wynikiem zamknięcia w trakcie działań gaśniczych, działania temperatury pożarowej czy zabrudzeń. Zabezpieczenie drzwi w postaci folii malarskiej i podłogi papierem zabezpieczającym było uzasadnione i zgodne z metodyką pracy budowlanej.

Sąd Rejonowy uznał za zasadne pokrycie przez pozwanego kosztów robocizny ustalonej w opinii przez biegłego w kwocie 7949,39 złotych brutto wraz z kosztami materiałów w kwocie 3114,36 złotych, która wynika z kosztorysu (k. 19 akt). Wskazać jednak należy, iż przy ustalaniu wartości robocizny biegły miał na uwadze znajomość rynku lokalnego i podał, iż do ww. ceny można dodać jeszcze ok. 50 % jej wartości i taka stawka będzie stawką rynkową, która może obowiązywać w tego typu zamówieniach (ok. 11924,09 złotych). Dane statystyczne S. nie zawsze odzwierciedlają bowiem daną chwilę na rynku. Kwota wynikająca z faktury wystawionej przez wykonawcę robót powódki – 14639,46 złotych, jest lekko zawyżona, co najprawdopodobniej wynikało ze szczególnego położenia powódki i konieczności pilnego działania. Należało bowiem jak najszybciej usunąć szkodę. Prace remontowe nie były zaplanowane, lecz nagle i wymagały pilnego podjęcia. Mając na uwadze wszystkie te okoliczności stwierdzić należy, iż cena robót przeprowadzonych przez wykonawcę powódki, a wynikającą z faktury VAT była mimo wszystko ceną rynkową.

Sąd Rejonowy wziął także pod uwagę, że wybrana przez powódkę oferta nie musiała być ofertą najtańszą, a zatem powódka nie miała obowiązku poszukiwania najtańszego możliwego wykonawcy. Powódka zdecydowała się na ofertę, która jej to umożliwiła, i jednocześnie nie wykraczała poza lokalnie obowiązujące ceny rynkowe. Stąd też Sąd Rejonowy przyjął za zasadne ustalenie wysokości szkody powódki na poziomie zapłaconej przez nią wykonawcy kwoty 14639,46 złotych, którą należało pomniejszyć o dotychczas wypłacone przez pozwanego odszkodowanie w wysokości 3991,42 złotych, co ostatecznie daje kwotę 10648,04 złotych.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

W punkcie III wyroku Sąd Rejonowy orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych w postaci wydatków na opinię biegłego w kwocie łącznie 1.414,32 złotych (1.254,96 złotych + 159,36 złotych). Na pokrycie tej kwoty pobrano od powódki kwotę 1.200 złotych tytułem zaliczki. Do pobrania została zatem kwota 214,32 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt I w części ponad zasądzoną kwotę 3.957,97 złotych, punktu II w całości oraz punktu III w całości.

Pozwany zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1) błędne ustalenie przez Sąd wysokości szkody poniesionej przez stronę powodową, a to wskutek nieprawidłowego przyjęcia przez Sąd, iż do ustalonej przez biegłego specjalistę kwoty należnego odszkodowania w wysokości 7949,39 złotych, doliczyć należy kwotę 3114,36 złotych, tytułem kosztów niezbędnych materiałów remontowo – budowlanych, tymczasem kwota 3114,36 złotych zawiera się już w łącznej sumie odszkodowania, ustalonej w opinii biegłego na kwotę 7949,39 złotych.

2) przekroczenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego, poprzez pominięcie przez Sąd wyliczeń, zawartych w przeprowadzonym w toku postępowania dowodzie z opinii biegłego sądowego, który to określił wysokość odszkodowania należnego stronie powodowej na kwotę 7949,39 złotych, wskazując jednocześnie, iż do ww. ceny można dodać jeszcze ok. 50 % jej wartości i taka stawka wciąż będzie stawką rynkową w zakresie usług remontowych (co przy uwzględnieniu maksymalnych możliwych stawek prowadzi do uzyskania kwoty (...),085 złotych) i uznanie wobec powyższego przez Sąd w sposób całkowicie dowolny, iż wskazana przez powódkę Wspólnota Mieszkaniowa (...) w fakturze VAT kwota 14639,46 złotych, jest w realiach niniejszej sprawy w pełni uzasadniona i zasługuje na uwzględnienie.

3) Pominięcie przez Sąd w odpowiednim zakresie dowodu z przeprowadzonej w toku postępowania opinii biegłego sądowego, a to na płaszczyźnie ustalonej przez biegłego kwoty należnego stronie powodowej odszkodowania w wysokości 7949,39 złotych i oparcie przez Sąd wyroku na prywatnych dokumentach przedłożonych przez stronę powodową, tj. fakturach VAT, mimo, iż jak wskazał sam Sąd, kwota wynikająca z faktury powódki jest zawyżona. Strona pozwana wskazuje, iż powódka dochodziła od strony pozwanej kwoty łącznej 14639,46 złotych. Skoro zatem biegły wyliczył kwotę należnego odszkodowania w wysokości 7949,39 złotych, natomiast pozwana wypłaciła już stronie powodowej kwotę 3991,42 złotych, to strona pozwana winna ewentualnie dopłacić powódce kwotę 3957,97 złotych. Ze względu na powyższe, apelacja w zakresie kwoty 6.690,03 złotych jest w pełni uzasadniona (10.648,00 złotych - 3.957,97 = 6.690,03 złotych).

4) wydanie przez Sąd wyroku uwzględniającego powództwo w całości, mimo braku wykazania przez stronę powodową wysokości roszczenia oraz dowodu z opinii biegłego sądowego, wskazującego inną niż dochodzona przez powódkę kwota należnego jej odszkodowania.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I w części, poprzez:

- oddalenie powództwa w zakresie kwoty 6.690,03 złotych wraz z odsetkami w całości (ponad zasądzoną kwotę 3.957,97 złotych),

2) zmianę zaskarżonego orzeczenia w punkcie II w całości, poprzez:

- zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

3) zmianę zaskarżonego orzeczenia w punkcie III w całości, poprzez:

- zasądzenie od strony powodowej na rzecz Skarbu Państwa — Sądu Rejonowego Szczecin — Centrum w S. kosztów sądowych.

Nadto,

4) zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Uzasadniając powyższe skarżący wskazał, że spór w niniejszej sprawie dotyczy zasadności oraz wysokości odszkodowania należnego stronie powodowej z tytułu umowy ubezpieczenia, w związku z zaistniałym pożarem. Wybrany przez powódkę wykonawca prac remontowych zrealizował czynności remontowe oraz wystawił fakturę VAT na kwotę 14.639,46 złotych. Strona pozwana wskazała, iż zawiera on wiele elementów, które nie były konieczne do wykonania.

Zdaniem skarżącego Sąd I instancji, uznał roszczenie powódki w sposób całkowicie dowolny, pomijając w odpowiednim zakresie wyliczenia, zawarte w przeprowadzonym w toku postępowania dowodzie z opinii biegłego sądowego.

Sąd wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, pomijając wyliczenia biegłego, oparł wyrok na prywatnych dokumentach przedłożonych przez stronę powodową, tj. fakturach VAT, mimo, iż jak wskazał sam Sąd, kwota wynikająca z faktury powódki jest w realiach niniejszej sprawy zawyżona. Strona pozwana wskazała, iż powódka dochodziła od strony pozwanej kwoty łącznej 14.639,46 złotych. Skoro zatem biegły wyliczył kwotę należnego odszkodowania w wysokości 7.949,39 złotych, natomiast pozwana wypłaciła już stronie powodowej kwotę 3.991,42 złotych, to strona pozwana winna ewentualnie dopłacić powódce kwotę 3.957,97 złotych. Ze względu na powyższe, apelacja w zakresie kwoty 6.690,03 złotych jest w pełni uzasadniona (10.648,00 złotych - 3.957,97 = 6.690,03 złotych). Powyższe okoliczności, winny być zatem ponownie rozpoznane przez Sąd.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje

Apelacja okazała się częściowo uzasadniona.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazuje, że powódka zawarła umowę ubezpieczenia majątkowego w pozwanym zakładzie ubezpieczeń w postaci „umowy ubezpieczenia mienia od ognia i innych żywiołów dla małych i średnich przedsiębiorców (grupa A 7)”. Na obecnym etapie postępowania zasada odpowiedzialności ubezpieczyciela za wypadek ubezpieczeniowy w postaci pożaru w budynku mieszkalnym nie jest kwestionowana. Nie jest również sporne i to, że powódce należy się wynagrodzenie od ubezpieczyciela.

Przedmiotem sporu w toku niniejszego postępowania apelacyjnego pozostaje wysokość odszkodowania, jaką pozwany zobowiązany jest uiścić na rzecz powódki w związku z powyższym zdarzeniem. Sąd Okręgowy zwraca przy tym uwagę, że choć strony powołują się na określoną polisę ubezpieczeniową (k. 9-10), a sam pozwany przywołuje w odpowiedzi na pozew treść zapisu § 23 ust 1 pkt 1 lit a) OWU definiującego sposób określenia wysokości szkody, to jednak żadna ze stron nie przedłożyła Ogólnych Warunków Ubezpieczenia stanowiących integralną część umowy ubezpieczeniowej. Ponadto pełnomocnik powódkę na rozprawie apelacyjnej nie wskazał, aby zapisy OWU cytowane w pismach pozwanego miały charakter bezsporny, albowiem nie zostały mu doręczone.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w takiej sytuacji podstawę do określenia wysokości szkody muszą stanowić reguły ogólne wynikające z Kodeksu cywilnego, albowiem nie zostało wykazane, że strony odmiennie ukształtowały stosunek ubezpieczeniowy. Zgodnie z art. 805 § 2 k.c. świadczenie ubezpieczyciela na rzecz ubezpieczającego bądź ubezpieczonego, w przypadku zajścia wypadku ubezpieczeniowego, może polegać w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania. Zakres obowiązku precyzują najczęściej ogólne warunki umowy, ale w braku szczególnych regulacji będzie go wyznaczać art. 361 § 2 k.c.. Ponadto w ramach wykładni art. 824 § 1 k.c. w związku z art. 805 § 1 i 2 k.c. nie budzi wątpliwości, że w ubezpieczeniach majątkowych regułą

powinno być świadczenie ubezpieczyciela w wysokości poniesionej szkody, a granicę odpowiedzialności stanowi suma ubezpieczenia, odpowiadająca wysokości składki jako świadczenia wzajemnego ubezpieczającego. Zatem odszkodowanie, do którego wypłaty zobowiązany jest ubezpieczyciel, powinno odpowiadać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Generalnie ubezpieczyciel jest zobowiązany do kompensacji szkód pozostających w normalnym związku przyczynowym, jako że brak jest podstaw do wyłączenia normy z art. 361 § 1 k.c. (vide M. K., Umowa, 2016, art. 824¹, Nb 8–9), ale w umowie lub ogólnych warunkach związek przyczynowy może ulec modyfikacji. W tym przypadku na takie okoliczności nie wskazano, zatem należało się odszkodowanie równe wysokości poniesionej szkody. In concreto rozmiar wyrządzonej szkody należy utożsamiać z równowartością ustalonych wg cen rynkowych kosztów wykonania prac remontowych niezbędnych do przywrócenia pomieszczeń po pożarze do stanu sprzed zdarzenia ubezpieczeniowego.

Jako, że wysokość szkody pomiędzy stronami była sporna, przy ustaleniu wysokości szkody pomocna była opinia biegłego z zakresu budownictwa. Sąd Okręgowy na wniosek strony powodowej dopuścił dowód z opinii biegłego, który po zapoznaniu się z materiałem zgromadzonym w aktach sprawy, jak i przeprowadzeniu oględzin nieruchomości, wykorzystując swoją wiedzę specjalną oraz doświadczenie zawodowe sporządził kosztorys weryfikujący wartość robót bazując na uznawanych powszechnie za odzwierciedlające rzeczywiste nakłady w katalogach nakładów rzeczowych przy zastosowaniu stawek średnich za wykonanie poszczególnych prac remontowych.

Z kosztorysu biegłego sądowego – mającego walor obiektywnego źródła dowodowego – wynika, że przeznaczenie przez powodową wspólnotę kwoty 14639,43 złotych na prace remontowe, należy uznać za wynagrodzenie zawyżone, nieuzasadnione cenami rynkowymi, a co za tym idzie nie mieszczące się w zakresie szkody pozostającej w związku z wydarzeniem ubezpieczeniowej.

Sąd Okręgowy za chybiony uznaje przy tym argument strony powodowej, powielony przez Sąd Rejonowy, że wykonanie powyższych robót remontowych za kwotę niemal 15.000 złotych miało charakter czynności pilnej, nie cierpiącej zwłoki. Należy bowiem zwrócić uwagę, że do pożaru w przedmiotowym budynku doszło w lutym 2013 roku, a zawarcie umowy na remont budynku nastąpiło w listopadzie 2014 roku, a zatem ponad półtora roku później. Mając w perspektywie upływ ponad półtorarocznego okresu nie sposób formułować tezy o potrzebie pilnego wykonywania prac remontowych. Co za tym idzie, powódka miała bardzo dużo czasu na to aby dokonać rozpoznania cen rynkowych materiałów i sprawdzić oferty firm remontowych po to, aby zlecić wykonanie usług profesjonalście, ale takiemu który wykona prace po cenach rynkowych, a nie za stawki o ponad połowę wyższe.

Analiza opinii biegłego sądowego wskazuje, że koszt robocizny wyniósł w sumie kwotę 4.744,28 złotych, ponadto koszt materiałów niezbędnych do wykonania prac remontowych wyniósł 2.553,85 złotych [zaznaczając jednocześnie, że uzasadnione było powiększenie wartości tych materiałów o kwotę 560,51 złotych]. Do tego biegły doliczył koszt sprzętu w kwocie 90,75 złotych. W treści opinii biegły wskazał, które prace i dlaczego uznał za niezbędne do wykonania w związku ze zniszczeniami powstałymi na skutek pożaru. Potwierdził konieczność dokonania wymiana tynków w przedmiotowej nieruchomości na powierzchni 18 m². Odnosił się do cen rynkowych i to zarówno w przypadku ceny robocizny, jak i średniej ceny materiałów wykorzystanych do remontu.

Zgodnie z kosztorysem sporządzonym przez biegłego wartość kosztów samej robocizny wyniosła 4744,28 złotych. Na rozprawie biegły wskazał że do tej kwoty można doliczyć jeszcze 50 % wartości i nawet wówczas będzie jeszcze można mówić o stawce rynkowej. Nawet gdyby przyjąć wyższą stawkę za robocizną czyli 7.116, 42 złotych, jest to nadal kwota niższa o około 4000 złotych od stawki wskazanej w kosztorysie sporządzonym przez oferenta, a zaakceptowanym przez powódkę. Różnica jest zatem zasadnicza i nie można tak ponadprzeciętnie zawyżonej stawki określać mianem stawki rynkowej. W takiej sytuacji nie ma podstaw do przyjęcia, że stawki umowne ustalone przez powódkę z wykonawcą robót, były stawkami rynkowymi, a co za tym idzie wydatki w tej wysokości mieściły się w pojęciu szkody rozumianej jako obiektywnie pojmowany koszt wykonania prac remontowych niezbędnych do przywrócenia pomieszczeń do stanu sprzed zdarzenia ubezpieczeniowego. W takiej sytuacji należało zasadniczą treść rozstrzygnięcia odnośnie wysokości szkody oprzeć na opinii biegłego.

Sąd Okręgowy częściowo podziela zarzut apelacji w zakresie w jakim skarżący wskazał, że sąd pierwszej instancji w sposób dowolny dokonał analizy wysokości wydatków niezbędnych do naprawy nieruchomości. O ile Sąd Rejonowy prawidłowo dostrzegł, że biegły wskazuje, że z uwagi na specyfikę rynku możliwe jest podniesienie wynagrodzenia za wykonanie prac o 150 % od wskazanej średniej ceny rynkowej, o tyle sąd pierwszej instancji w sposób nieprawidłowy wskazaną możliwość podwyższenia wynagrodzenia odniósł do całej kwoty kosztorysu, nie zaś jedynie do kosztów robocizny. Tymczasem biegły w istocie sprecyzował, że możliwość podwyższenia wynagrodzenia o połowę odnosi się jedynie do kosztów robocizny, ale nie już kosztów materiałów czy kosztów sprzętu. Ta rozbieżność przekłada się bezpośrednio na ostateczną wysokość szkody, tj. kwotę jaka była uzasadniona do wykonania prac remontowych przez powódkę. Wadliwe zatem Sąd Rejonowy odniósł możliwości podniesienia wynagrodzenia 50 % od całej kwoty kosztorysu wskazanej przez biegłego tj. 7,949, 39 złotych, gdyż tak ustalone wynagrodzenie kosztorysowe zawierało nie tylko koszt robocizny, ale i koszty materiałów oraz sprzętu.

Dlatego też rozstrzygnięcie w tym zakresie wymagało zmiany poprzez podniesienie o 50 % wartości samej robocizny ustalonej przez biegłego tj. kwoty 4.744, 28 złotych. W efekcie zwiększona stawka robocizny wyniosła 7.116, 42 złotych. Biegły stwierdził, że taka kwota robocizny mieści się w pojęciu stawki rynkowej. W konsekwencji kwotę 7.116,42 złotych należało powiększyć o rynkową wartość materiałów tj. 2.553, 85 złotych oraz wartość sprzętu tj. 90, 75 złotych i materiałów całopakowaniowych w kwocie 560,51 złotych. Suma wskazanych przez biegłego składników kosztorysu pozwoliła na ustalenie ostatecznej rynkowej kosztorysowej wartości robót na poziomie 10321,53 złotych jako mieszczących się w stawkach rynkowych.

Kwotę tą należało pomniejszyć o już wypłaconą kwotę odszkodowania w wysokości 3.991, 42 złotych.

W efekcie tych rozliczeń Sąd Okręgowy uzyskał wartość 6.330,11 złotych, która stanowi wysokość szkody poniesionej przez powódkę, do tej pory niezaspokojonej przez pozwanego.

Dlatego też, mając na uwadze treść art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powódki kwotę 6330,11 złotych wraz z należnymi odsetkami i oddalił roszczenie w pozostałym zakresie orzekając o tym w punkcie 1. ppkt I. sentencji.

Konsekwencją zmiany rozstrzygnięcia co do istoty była również konieczność skorygowania orzeczenia w zakresie kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji, przy czym bez zmian w tym zakresie pozostała podstawa prawna tj. art. 100 k.p.c. i zasada stosunkowego rozdzielenia kosztów. Powódka w ostatecznym rezultacie wygrała postępowanie przed sądem pierwszej instancji w 60 % (gdyż ostała się z roszczeniem do kwoty 6.330, 11 złotych z dochodzonych 10,648, 04 złotych), zaś pozwany wygrał postępowanie przed sądem pierwszej instancji w 40 %. Powódka poniosła na tym etapie postępowania koszty procesu w wysokości 6550 złotych [tj. 4800 złotych wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalonego na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015 roku poz. 1800) w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia pozwu, 1.200 złotych tytułem zaliczki na wynagrodzenie biegłego, 533 złotych tytułem opłaty od pozwu oraz 17 złotych tytułem opłaty skarbowej]. Zatem powódce należy się zwrot 60 % z powyższej kwoty tj. 3.930 złotych. Z kolei pozwany poniósł tytułem kosztów procesu kwotę 4800 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika [wg stawki minimalnej określonej na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015 roku poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu], zatem należy mu się zwrot 40 % tej kwoty tj. 1920 złotych. Wyniku kompensacji powyższych należności należało zasądzić od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2010 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed sądem pierwszej instancji – orzekając o tym w punkcie 1. ppkt II sentencji.

Zmiana rozstrzygnięcia co do istoty przełożyła się również na modyfikację wyroku sądu pierwszej Instancji co do nieuiszczonych kosztów sądowych, które stosownie do treści art. 113 ust 1 w związku z art. 83 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych należało rozliczyć pomiędzy stronami stosując odpowiednio zasady obowiązujące przy zwrocie kosztów procesu. Mając na względzie, że nieuiszczone koszty sądowe w sprawie związane z wypłatą wynagrodzenia

biegłego ponad pobraną zaliczkę wyniosły 214,32 złotych Sąd Okręgowy nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie od pozwanego 60 % tej kwoty tj. 128, 59 złotych, zaś od powódki 40 % tej kwoty tj. 85, 73 złotych. Orzeczenia to zawarto w punktach 1. ppkt III. lit. a) oraz b) sentencji.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 2. sentencji wyroku. W tym zakresie uzupełniając powyższe wywody zaznaczyć trzeba, że biegły sądowy mając na względzie swoje doświadczenie zawodowe i znajomość rynku lokalnego wskazał bowiem w sposób jednoznaczny, że podwyższenie stawek przyjętych przez niego w oparciu o dane S.-C. za roboczo-godzinę mogą być podwyższone o 50 % i nadal będą mieścić się w kategoriach rynkowych, albowiem przyjęte przez niego dane stanowiące podstawę kalkulacji są jednak danymi statystycznymi i nie zawsze odzwierciedlają aktualny trend na rynku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozdzielenie kosztów postępowania. Pozwany składał apelację od kwoty 6691 złotych, przy czym jego żądanie zostało uwzględnione do kwoty 4317,93 złotych, co oznacza, że pozwany wygrał postępowanie apelacyjne w 65 % zaś powódka w 35 %. Pozwany w toku postępowania apelacyjnego wydatkował 335 złotych tytułem opłaty od apelacji oraz 900 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego w stawce minimalnej na podstawie § 2 pkt 4 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015 roku poz. 1804), czyli łącznie 1235 złotych. Zatem 65 % z powyższej kwoty stanowi równowartość 802,78 złotych. Z kolei powódka poniosła koszty równe wynagrodzeniu pełnomocnika ustalonego w stawce minimalnej na podstawie § 2 pkt 4 w związku z § 10 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015 roku poz. 1800) w kwocie 900 złotych przy czym 35 % tej kwoty stanowi 315 złotych. W wyniku stosunkowego rozdzielenia powyższych kosztów należało zasądzić od powódki na rzecz pozwanego kwotę 487,78 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Violetta Osińska SSO Tomasz Sobieraj SSO Sławomir Krajewski

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować;
2. Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powódki
3. Po upływie terminu do wniesienia zażalenia na zawarte w wyroku postanowienie o kosztach postępowania apelacyjnego akta zwrócić do Sądu Rejonowego

SSO Tomasz Sobieraj 11 października 2018 roku